

Barbara Lepówna

Pracownie bursztynnicze w południowo-wschodnim rejonie gdańskiego grodu na przełomie X-XI wieku

Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica 16, 209-220

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Lepówna

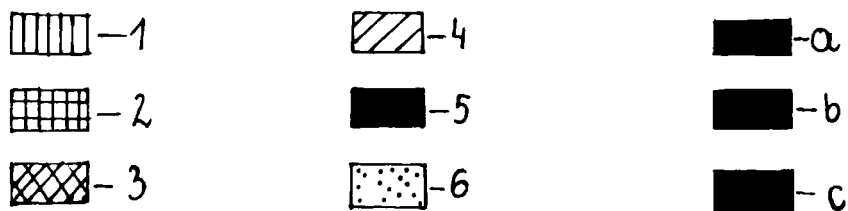
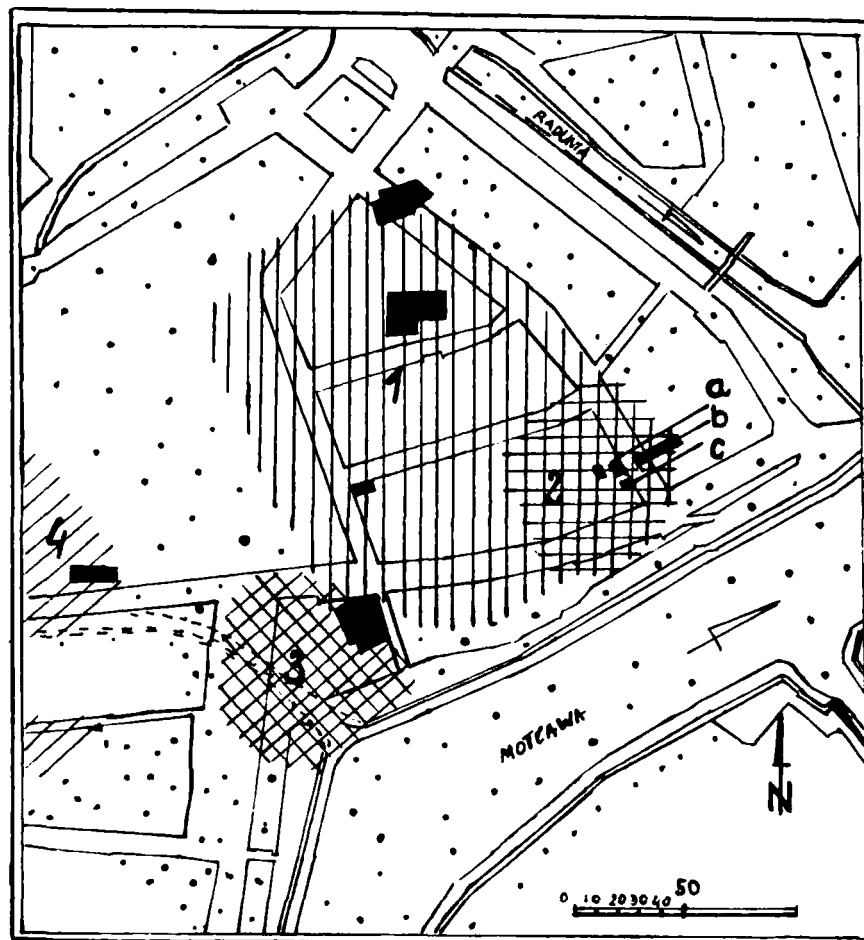
PRACOWNIE BURSZTYNNICZE
W POŁUDNIOWO-WSCHODNIM REJONIE GDAŃSKIEGO GRODU
NA PRZEŁOMIE X-XI WIEKU

WSTĘP

Ludność Gdańska żyła z eksploatacji zasobów morza, a także wód rzecznych, w pobliżu których się usadawiała budując swoje domostwa i zakładając warsztaty rzemieślnicze. W widłach Wisły i Motławy w końcu X w. wzniesiono gród, najprawdopodobniej posiadający wydzieloną siedzibę feudała. Od strony południowo-zachodniej grodu zbudowano port, zaś od strony zachodniej założono targ, w pobliżu miejsca, gdzie znajdują się – do dziś istniejące – najstarsze gdańskie kościoły: św. Mikołaja i św. Katarzyny. W XIII w. pomiędzy grodem a targiem wyrosła dzielnica rzemieślnicza – załazek późniejszego Starego Miasta. W pewnym oddaleniu od tego kompleksu osadniczego – w kierunku południowym (w okolicy dzisiejszej ulicy Długiej i Długiego Targu) – w tym samym mniej więcej czasie, to jest ok. czwartej ćwierci X w., powstała inna osada obronna, również wzniesiona przez ludność słowiańską¹. Osadnictwo typu wyspowego narzucała konieczność omijania rozlewisk rzecznych, mniejszych potoków wpływających do Wisły i do Motławy oraz miejsc bagnistych.

Badaniami archeologicznymi stopniowo objęto wszystkie części miasta. W wykopach odkrywano fragmenty łodzi oraz duże ilości zużytego i porzuconego sprzętu rybackiego. Skupiska ości i łusek rybich, znajdowane powszechnie, świadczą o tym, że poważny składnik pożywienia ludności Gdańska stanowiły ryby. Przedmioty importowane są dowodem uprawiania dalekosiężnego handlu i podejmowania dalekomorskich podróży.

¹ A. Zbierski widzi w tym rejonie jeszcze starszą osadę obronną, z IX w. (A. Zbierski, *Gdańsk w okresie panowania królów polskich i książąt pomorskich (od IX w. do XIII w.)*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1, Gdańsk 1978, s. 79).



Rys. 1. Rozplanowanie części Gdańska wczesnośredniowiecznego
 1 – dzielnica rybacko-rzemieślnicza, 2 – domniemana siedziba feudała, 3 – port, 4 – miasto książęce, 5 – wykopy archeologiczne, 6 – obecna i dawna sieć wodna, a) wykop XI, b) wykop XIV, c) wykop XXII

Jednym z surowców, którego dostarczało morze, był bursztyn, szeroko wykorzystywany przez gdańskich wytwórców do wyrobu typowych w tym czasie ozdób. Zbierali go na nadmorskich plażach rybacy i zapewne także członkowie ich rodzin. Zbieranie bursztynu mogło się odbywać wyłącznie za zgodą władcy grodu, bowiem ten surowiec również był objęty książęcym regale. Prawo rybaków gdańskich do zbierania bursztynu musiało być głęboko zakorzenione, skoro Krzyżacy, po zajęciu Gdańska w 1308 r., prawo to zaakceptowali. W 1312 r. wielki mistrz zakonu krzyżackiego Karol z Trewiru potwierdził ten przywilej dla rybaków gdańskich, zapewne już wówczas osadzonych na Osieku². Prawdopodobnie byli to mieszkańcy dawnego książęcego grodu przesunięci na inne miejsce z powodu przeznaczenia terenu grodowego pod budowę krzyżackiego zamku.

Bursztyn znajdowano prawie we wszystkich domach dotąd przebadanych fragmentów dzielnic wczesnośredniowiecznego Gdańska, datowanych od końca X do początków XIV w., w niejednakowych jednak ilościach. W skład znalezisk wchodził surowiec, półwytwory i w pełni wykończone okazy ozdób oraz inne drobne przedmioty, jak: krzyżyki, amulety, kostki i pionki do gry. W jednym przypadku wystąpiła figurka zwierzęca, być może wyobrażenie owcy³.

Bursztyn obrabiano przeważnie metodą chałupniczą, w wielu przypadkach zapewne na własny użytek. A. Wapińskiej udało się wyodrębnić kilka pewnych pracowni rzemieślniczych⁴.

Na najobfitsze ślady rzemieślniczej obróbki bursztynu natrafiono w wykopie XIV, na dosyć znaczne – w wykopach XI i XXII, założonych w południowo-wschodniej części grodu, w obrębie – jak się wydaje – wydzielonej siedziby feudała. Wydobyto z tego miejsca bardzo duże ilości surowca i półfabrykatów. W jednym tylko wykopie XIV uzyskano 1,30 kg nieobrobionego bursztynu⁵.

RELIKTY PRACOWNI

Wykop XI

Wykop XI został założony przy ulicy Rycerskiej, na terenie posesji nr 12. Jego wymiary wynosiły 5 x 6 m. Zawierał on siedem warstw konstrukcji

² P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, t. 4, Danzig 1918, s. 30.

³ A. Wapińska sądzi, że jest to raczej wyobrażenie konika lub psa (A. Wapińska, *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztynnictwa gdańskiego*, [w:] *Gdańsk wczesnośredniowieczny*, t. 4, Gdańsk 1967, s. 96). Za wyobrażeniem owcy – moim zdaniem – przemawia nie tylko ogólny kształt figurki, lecz także (poprzez odpowiednie załuskanie powierzchni) próba oddania skrętu futra.

⁴ Tamże, s. 87.

⁵ Tamże, s. 88.

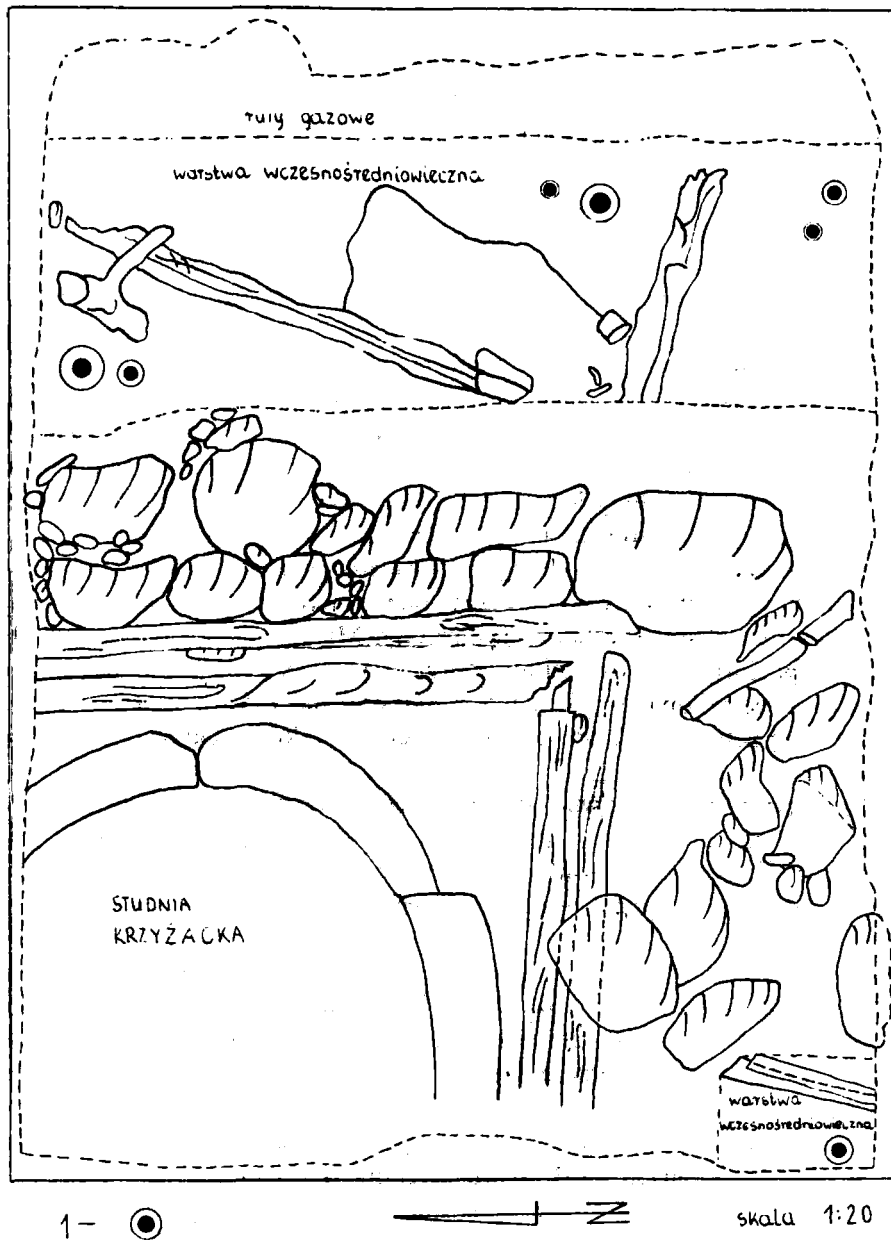
drewnianych. Wszystkie poziomy osadnicze dostarczyły pewną ilość wyrobów bursztynowych, najliczniej jednak wystąpiły one w poziomach szóstym i siódmym, datowanych ogólnie za pomocą identycznych znaków garncarskich na koniec X i początek XI w.⁶ W poziomie szóstym znaleziono fragment pierścionka oraz wyjątkowo dużą ilość surowca bursztynowego (niektóre grudki noszą ślady cięcia i wstępnej obróbki). Zalegający najniższy poziom siódmy zajmowała szeroka ulica, pod którą występował nawóz z ułamkami ceramiki i kośćmi zwierzęcymi oraz wytworami i surowcem bursztynowym. Między bryłkami surowca spotykano w znacznej liczbie półfabrykaty wyrobów bursztynowych. Ogółem natrafiono na 43 wytwory nie całkowicie wykonane. Wśród nich przeważały fragmenty pierścionków. Zapewne ze względu na trudności wykonania pękały one znacznie częściej niż inne wyroby w trakcie obrabiania i dlatego były przez rzemieślników odrzucane. Na 43 przedmioty z bursztynu 35 – to pierścionki. Ich wygląd jest pospolity, a wykonanie dość toporne: można rzec, że były zaledwie z grubsza ostrugane.

Trudno jest na podstawie odpadów wyrobić sobie pogląd na temat poziomu gdańskiego bursztyńnictwa. Ozdoby z bursztynu będące formami skończonymi, noszone przez właścicieli przez czas bliżej nieokreślony, następnie w wyniku uszkodzenia porzucone lub zgubione, odnajdowane często wśród relikwów domostw i ulic, raczej wystawiają dobre świadectwo ich wykonawcom. Sześć pierścionków z wykopu XI posiada oczka, można je więc uznać za typ sygnetowy. W uzyskanym zespole przeważają pierścionki o przekroju owalnym lub okrągłym. Dwa z nich są wielokątne i profilowane. Odkryto również pięć niedużych paciorków (jeden z nich był toczony na tokarce), dwa wisioriki (w tym typ walizkowaty) i jeden półfabrykat krzyżyka. Do powyższego zestawu należy sześć półfabrykatów ledwie zaczętych wyrobów, stąd o trudnych do ustalenia kształtach i przeznaczeniu: dwa z nich mogą być zaczątkową formą pierścionków. Są to płaskie krążki z otworami wewnątrz; wysokość krążka posiada wymiar zgodny ze średnicą pierścionka. Wydaje się, że pierścionki wykonywano sposobem wybierania ostrym narzędziem (wydrążania) całego wnętrza, pozostawiając wyłącznie obrzeże, to jest kółeczko, w którym formowano oczko, jeśli takowe było przewidziane.

Wykop XIV

Wykop XIV został założony pośrodku ulicy Rycerskiej, w odległości 4-5 m od omówionego poprzednio wykopu XI. Jego wymiary wynosiły 5 x 6,5 m. Odkryto w nim pozostałości warsztatów bursztyńniczych, pracujących na skalę

⁶ B. Lepówna, *Próba synchronizacji stanowisk archeologicznych na terenie Gdańska w oparciu o materiał ceramiczny*, [w:] *Gdańsk...*, t. 4, tabl. IV.



Rys. 2. Gdańsk. Wykop XIV, najstarszy poziom osadniczy z końca X – początku XI w.
1 – skupiska surowca bursztynowego i półfabrykatów

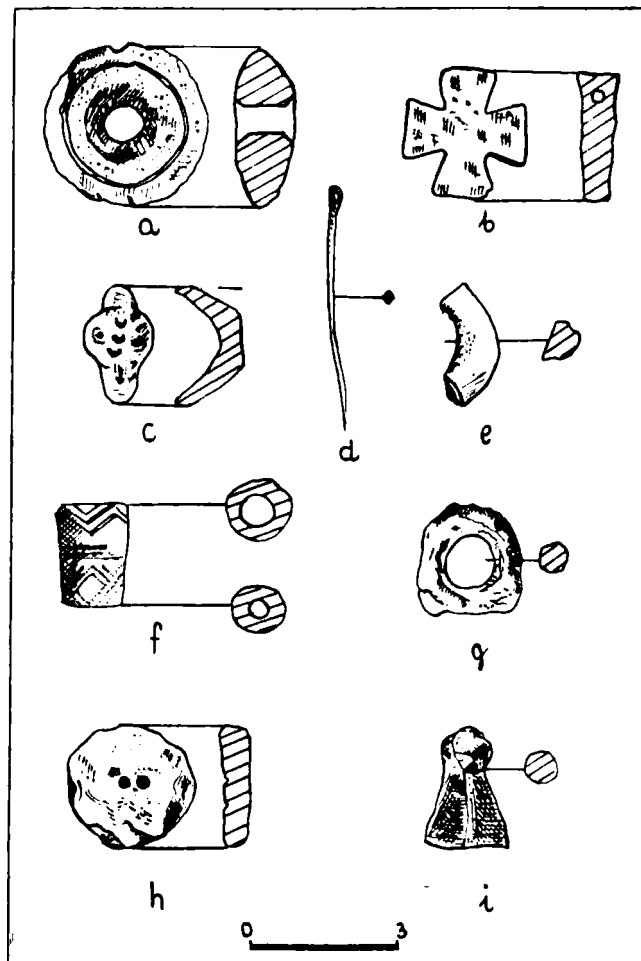
dotąd w Gdańsku nie spotykaną. Dwa denary srebrne z końca X w. – Ottona III i Adelajdy (991–995) – umożliwiły datowanie tej warstwy na koniec X – początek XI w.⁷ Wnętrze wykopu XIV rozdzielał na dwie części głęboki wkop krzyżacki, pośrodku którego odkryto zamkową studnię (rys. 2). W tym miejscu przedkrzyżackie osadnictwo słowiańskie zostało zniszczone przez średniowieczne prace budowlane. Zachowało się wyłącznie w dwóch przeciwnych partiach wykopu: a – wschodniej, zawierającej stopę fundamentową wału ze śladami najstarszego osadnictwa i pozostałościami rzemieślniczej obróbki bursztynu, i b – południowo-zachodniej, z pozostałościami zabudowy mieszkalnej, z której ocalały relikty trzech najstarszych poziomów osadniczych; w nich również natknięto się na ślady rzemieślniczej działalności bursztyńniczej (rys. 2).

Fragment obwałowań. Podstawę wału stanowiły bierwiona – pozostałości konstrukcji rusztowej(?). Pod bierwionami wystąpiła cienka warstwa kulturowa bogata w zabytki. Między ulamkami ceramiki i kośćmi zwierzęcymi natrafiono na dwa skupiska surowca bursztynowego; dostarczyły one aż 360 drobnych bryłek bursztynu. Jest to zaledwie część tego, co zostało odkryte. Cała warstwa była dosłownie nasycona maleńkimi okrzeskami bursztynu, trudnymi do wyłowienia ze zbitego torfowo-bagiennego podłoża. Pośród bryłek surowca występowały półfabrykaty pierścionków, na których produkcję warsztat ten musiał być specjalnie nastawiony. Między pierścionkami trafiały się również paciorki oraz dwa pionki do gry (rys. 3 i). Przy północnej ścianie wykopu w calec wkopana była jama głębokości ok. 0,5 m, której zaledwie część udało się uchwycić – reszta niknęła w ścianie wykopu. Odkryta szerokość jamy wynosiła 1 m.

We wnętrzu jamy znajdowało się 130 bryłek surowca bursztynowego (wiele z nich nosi na sobie ślady przygotowania do wstępnej obróbki), pięć fragmentów różnych pierścionków, jeden fragment toczonego na tokarce paciorka, jeden półfabrykat wisiorka walizeczkowatego oraz jeden pionek do gry.

Nie znamy rozmiarów jamy ani jej kształtu, nie jest więc łatwo wypowiadać się na temat jej funkcji. Być może stanowiła piwniczkę-składzik pod domem, w której przechowywano surowiec bursztynowy, zmieszany z odpadami produkcji, które mogły się jeszcze przydać do wykonania mniejszych wyrobów, np. paciorków. Nad jamą spoczywały dwa bierwiona; z nich co najmniej jedno mogło być pozostałością ściany budynku, może mieszkalnego lub warsztatu (rys. 2). Na bierwionach brak śladu wrębów dla łączenia ścian; drewno zachowało się, niestety, w stanie szczątkowym, zniszczone przez krzyżackie wkopy.

⁷ Poza monetami, dla uściślenia chronologii wykorzystano również identyczne znaki garncarskie oraz niektóre formy naczyń typowe w pewnych okresach czasu.



Rys. 3. Gdańsk. Wyroby z bursztynu oraz inne z pracowni bursztyńniczych. Przelom X/XI w. Pozostałe objaśnienia w tekście

Powyżej jamy z bursztynem na obszarze kilku sąsiednich metrów odkryto wyjątkowo duże skupisko surowca bursztynowego ze śladami nacinania (łącznie 3216 małych kawałków), 18 fragmentów pierścionków, osiem pierścionków niewykończonych, trzy półwytwory paciorków i dwa częściowo wykończone wisiorki. Surowiec, wykazujący ślady wstępnej obróbki (13 grudek), odkryto również o 4 m dalej – w południowo-wschodnim narożniku

wykopu; grudki bursztynu spoczywały pod warstwą faszyny, rzuconej pod konstrukcje wału.

Intensywna produkcja rzemieślnicza bursztynowych ozdób i pionków do gry musiała istnieć w tej części osady przed wzniesieniem w tym miejscu umocnień obronnych. Warsztaty te uległy likwidacji lub przeniesieniu w inne miejsce prawdopodobnie w związku z planowanymi fortyfikacjami. Po warsztatach i domostwach nie pozostało nic, co dałoby się wyraźnie wiązać z resztkami budynków. Zdrowe drewno właściciele chat zapewne wykorzystali wtórnie do budowy nowych domostw w innym miejscu. Z tamtego okresu pozostała jednak warstwa kulturowa o charakterze śmietniskowym, której grubość wynosiła ok. 20 cm. Składała się ona z ciemnej ziemi, wiórów drzewnych i z całej masy drobniutkich okrzesek z bursztynu.

Osadnictwo przywałowe. W południowo-zachodniej części wykopu, na przestrzeni ok. 3 m² zachowanej warstwy kulturowej, odkryto szczątki konstrukcji drewnianych, zapewne pozostałości ścian domów. Udało się wyróżnić trzy poziomy osadnicze, zalegające nad calcem. Poziom najniżej położony, a więc najstarszy, był niewątpliwie współczesny warstwie osadniczej występującej pod wałem we wschodniej części wykopu. Wystąpiły w nim skupiska drobniutkich okrzesków bursztynowych. Między nimi spoczywał półfabrykat pierścionka i dwie bryłki surowca. Wydaje się, że jest to dalszy ciąg poziomu, w którym w tym rejonie działały pracownie bursztyńnicze.

Wykop XXII

Wykop XXII o wymiarach 3 x 4 m założono w bezpośrednim sąsiedztwie wykopów XI i XIV. Od południowej ściany wykopu XI dzieli go zaledwie 5 m, od wykopu XIV – tylko 3 m.

Mieszkańcy tego odcinka osady również zajmowali się obróbką bursztynu. Począwszy od warstw najmłodszych znajdowano wyroby bursztyńnicze i surowiec. W poziomie drugim, na przykład, wystąpił mały wisiorek w kształcie rybiego ogona, fragment niedużego paciorka oraz fragment pierścionka. O produkowaniu tych wyrobów na miejscu może świadczyć znaczna ilość drobnych bryłek bursztynu. W warstwie trzeciej również licznie wystąpiły wyroby bursztyńnicze. Uzyskano sześć fragmentów pierścionków – dwa z nich posiadały oczka (jest to tzw. typ sygnetu), inny pierścionek był zdobiony dookoła zygawkowatą linią rytą. Odkryto tu również 50 drobnych grudek surowca. Warstwa czwarta także zawierała surowiec oraz wyroby bursztyńnicze (trzy fragmenty pierścionków i dwa fragmenty paciorków). Najbardziej interesujący jest poziom piąty – najstarszy, którego konstrukcje drewniane (pozostałości zabudowy) spoczywały wprost na calcu. Znalezione tu pięknie wykonane krzyżyki bursztyńnicze (rys. 3 b), większe kawałki bursztynu ze śladami obróbki oraz surowiec.

Wykop XXII dostarczył mniej danych z zakresu bursztynnictwa od wykopów XI i XIV. W uzupełnieniu należy podać informację o przypadkowym odkryciu wyjątkowo dużej ilości surowca bursztynowego w bezpośrednim sąsiedztwie wykopu XXII. Miało to miejsce w kilka lat później – po zakończeniu planowych badań w tym rejonie. W 1970 r., podczas pogłębiania rowów fundamentowych pod restaurowanym budynkiem przy ulicy Grodzkiej 12, tuż przy granicy wyeksplorowanego do calca wykopu XXII, natrafiono na niezwykle skupisko bursztynu, z którego nikt nie resztki – jak się wydaje – w późniejszym okresie dotarły do gdańskiej placówki IHKM PAN⁸. Z rąk robotników otrzymaliśmy duży pacior wytoczony na tokarce (niecałkowicie wykończony, rys. 3 a), dwa fragmenty różnych pierścionków, z których jeden, niezwykle starannie wykończony, posiadał oczko zdobione od spodu pięcioma płytkami wgłębieniami (rys. 3 c) oraz sześć grudek bursztynu o wymiarach od 0,8 x 1,5 mm do 2 x 2,5 mm (cztery z tych bryłek noszą ślady odcinania od jakiejś większej powierzchni). W tym samym miejscu znaleziono również małą igłę z brązu⁹ (rys. 3 d) oraz rogową oprawkę(?), zdobioną ornamentem geometrycznym (rys. 3 f). Gdyby informacja o rozmiarach znaleziska była zgodna z prawdą, mielibyśmy do czynienia z pozostałością produkcji bursztynniczej, uprawianej w Gdańsku na skalę dotąd niespotykaną. Należy ją odnieść do początków grodu, gdyż zaledwie 8 m dalej, w wykopie XIV, mniej więcej na tej samej głębokości odkryto monety datujące najstarsze warstwy osadnicze w tym rejonie na koniec X – początek XI w.¹⁰

Wymknięcie się archeologom niezwykle bogatego składu surowca bursztynowego jest stratą niepowetowaną. Wnioskując ze skromnych pozostałości mamy prawo sądzić, że nie był to wyłącznie bursztyn surowy ani tym bardziej złożone kopalne (jak sądzili znalazcy), choć grudki bursztynu pokrywał brunatny nalot zwany korą. Między nimi znajdowały się półfabrykaty wytworów oraz odrzuty surowca, odcięte od większych kawałków. Z tak dużej ilości odpadów

⁸ Jeden z pomocników pracowników budowlanych z OHP, Jan Formalla z Żukowa, wyjaśnił, iż znalazcy sądząc, że mają do czynienia z surowcem kopalnym, sprzedali znaleziony zespół w małych wytwórniach bursztynniczych, za ogólną sumę 2500 zł. Ówczesna cena 1 kg drobnego surowca wynosiła 350 zł. Mamy więc możliwość odtworzenia w przybliżeniu rozmiarów znaleziska na ok. 7 kg bursztynu.

⁹ Igielka pokryta była ciemnymi produktami korozji, prawdopodobnie siarczkami. Pierwotnie przypuszczano, że mogła być wykonana ze srebra. Analizę i konserwację igły przeprowadził mgr inż. Jerzy Kamrowski, kierownik Pracowni Konserwatorskiej w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, za co składam serdeczne podziękowanie.

¹⁰ A. Gupieniec zakłada, biorąc pod uwagę ich zużycie, dłuższe kursowanie obu monet. Do ziemi trafić mogły, jego zdaniem, w końcu pierwszej połowy XI w. (A. Gupieniec, *Monety średniowieczne znalezione na terenie Gdańska*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1963, ser. archeologiczna, nr 9, s. 176). Istnieją jednak inne jeszcze przesłanki dla uściślenia chronologii.

można by pozyskać cenne dane do poznania procesu obróbki bursztynu na przełomie X/XI w.

PODSUMOWANIE

Na podstawie skupisk surowca i półfabrykatów wyrobów z bursztynu zaistniała możliwość ustalenia hipotetycznego zasięgu wyspecjalizowanej produkcji rzemieślniczej w okresie od końca X do pierwszej połowy XI w.

Na tle porównawczym innych dzielnic wczesnośredniowiecznego Gdańska pozostałości po warsztatach, odkryte w wykopach archeologicznych XI, XIV i XXII, dowodzą, że warsztaty te pracowały dla szerszego rynku. Przewaga pierścionków nad innymi wyrobami świadczy o specjalizacji właśnie w tej produkcji.

Warsztaty rzemieślnicze koncentrowały się w pobliżu wału, w najbardziej na wschód i południe wysuniętej części gdańskiego grodu. Na podstawie dotychczasowych badań sądzimy, że obszar zajęty przez bursztynników obejmował co najmniej 250 m². Dotychczas sądzono, że tę partię grodu zamieszkiwała ludność czeladna, bezpośrednio związana z siedzibą władcy¹¹. Badania z lat 1957–1958 i 1961 udowodniły tu również obecność rzemieślników produkujących z surowców objętych książęcym monopolem: bursztynu i prawdopodobnie srebra, można przypuszczać – także uzależnionych od władcy grodu. W najbliższym poziomie osadniczym wykopu XI odkryto tygielki odlewnicze ze śladami srebra wewnątrz¹². W tym samym poziomie wystąpiły duże skupiska surowca, półfabrykaty i gotowe wyroby z bursztynu. Największy warsztat – być może są to nawet pozostałości kilku warsztatów – odsłonięto w wykopie XIV. Na stosunkowo niedużej przestrzeni, ok. 8 m² powierzchni, zarówno w jamie wkopanej w calec, jak i luźno – w warstwie kulturowej – znaleziono 4069 bryłek surowca (niektóre nosiły ślady przecinania), 68 półfabrykatów pierścionków w różnych stadiach obróbki, osiem nie wykończonych paciorków (być może uszkodzonych podczas produkcji) oraz siedem innych wyrobów, jak: wisiorki, krzyżyk i pionki do gry. Przewaga pierścionków świadczy o tym, że w tym czasie musiało istnieć na nie duże zapotrzebowanie.

¹¹ Różnice w charakterze osadnictwa zaobserwowano podczas badań wykopaliskowych, co zostało sprecyzowane w notatniku terenowym, prowadzonym przez A. Wapińską w 1957 r. Dokumentacja znajduje się w Archiwum gdańskiej placówki IHKM PAN.

¹² Analiza zawartości tygielka została przeprowadzona w Centralnym Laboratorium IHKM PAN w Warszawie.

Na ślady najstarszej zabudowy nie natrafiono. Nie zachowały się domy rzemieślników z końca X w. ani ich warsztaty. Z pewnością zostały zniszczone w wyniku późniejszego (z początku XI w.), odmiennego rozplanowania tej części osady. Na miejscu dawnych pracowni bursztyńniczych wzniesiono obwałowania i ułożono szeroką ulicę z dranic. Nieco dalej, w kierunku południowo-zachodnim, warsztaty bursztyńnicze kontynuowały produkcję do końca wieku XI, a także później, aczkolwiek już na mniejszą skalę.

Nie jest rzeczą jasną, w jakim celu zbierano i przynoszono do osady duże ilości małych grudek bursztynu o średnicy 0,5–1 cm, a nawet mniejszych, które z powodu zbyt małych rozmiarów nie nadawały się do wykorzystania. Są one pokryte „korą”, po której usunięciu z bursztynowego jądra musiało pozostać niewiele.

Obecność niewielkich skupisk drobnych bryłek bursztynu pod narożnikami domostw oraz pod ich progami, a także w cokółach palenisk, zwraca uwagę na inne – magiczne znaczenie bursztynu. Odnotowali to również pisarze i uczeni arabscy, żyjący w IX i w XI w. Według jednego z nich bursztyn miał odpiierać szkodę „wyrządzoną przez patrzącego złym okiem”. O traktowaniu bursztynu jako leku pisał w swym medycznym dziele arabski filozof i lekarz – Avicenna¹³. Kilka grudek bursztynu spoczywało też na szkielecie niemowlęcia, odkrytym w Gdańsku pod podłogą jednego z domów z końca XII w.¹⁴ Nie jest wykluczone, że już wtedy używano drobnego surowca jako kadzidla dla okadzania domów i ludzi podczas zabiegów magicznych lub leczniczych. Wiara w nadprzyrodzoną moc tajemniczej substancji, wykazującej właściwości elektryzujące, utrzymuje się do dnia dzisiejszego, i to nie tylko w kulturze ludowej.

Barbara Lepówna

AMBER WORKSHOPS IN THE SOUTH-EASTERN PART OF GDAŃSK
AT THE TURN OF THE 10th-11th CENTURIES

The excavations of Gdańsk have revealed large quantities of amber artifacts. The presence of both raw material and unfinished artifacts indicates that amber was worked on the spot. Unworked amber and unfinished artifacts were mainly concentrated in excavation trenches XI, XIV and XXII located within the assumed seat of the feudal lord (fig. 1), in layers dating from the end of the 10th to the first quarter of the 11th century.

¹³ *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 1, Wrocław 1978, s. 175.

¹⁴ Resztki pożywienia znalezione razem z bursztyнем przy szkielecie dziecka przemawiają za obrzędowym charakterem pochówku.

Remains of at least a few workshops producing finger-rings have come to light. However, no traces of any buildings have survived. Of the 43 amber objects found in trench XI as many as 35 are unfinished finger-rings. An area of only 8 m² in trench XIV (storage pit and layer) yielded 4,069 amber lumps and 60 unfinished finger-rings in various stages of working. Workshops concentrated in the more important quarter of Gdańsk used raw materials which were the monopoly of the prince, i.e. amber and silver (a crucible with traces of melted silver has come to light). It seems very likely that the artisans in question were working directly for the court of the prince.